Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 294 Kraków, czwartek 22 grudnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 398
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Religja a polityka

„Katolicyzm oznacza swobodę politycznych przekonań“

Przegraną bitwę usiłuje rehabilitować „Głos Narodu“. Albowiem podjęta zapomocą **listu agitacyjnego biskupów** próba **odzyskania straconej pozycji endeków** skończyła się **przegraną. Biskupi** wycofują się jeden po drugim, wyjaśniając treść owego listu w sposób **unicestwiający to, co najważniejsze** i jedynie realne w nim było, mianowicie wezwanie do odbudowy chjeny porozbijanej. Trzeba sobie przypomnieć, czem w istocie swojej była chjena czyli ósemka: **Chjena była rozszerzoną podstawą operacyjną endecji**, która występowała tu pod szyldem „chrześcijańskiej jedności narodowej“, mając pod swoją komendą cały aparat kościelny na usługi wyborcze. Nie frazesy brzmiące i brzęczące, któremi naszpikowany był list pasterski, stanowiły jego właściwe znaczenie, lecz wezwanie do **przywrócenia endekom utraconego raju.** Przyparci do ściany, wypierają się teraz biskupi tej tendencji. Książę arcybiskup **Sapieha** w rozmowie z głośnym agitatorem konserwatywnym hr. Tadeuszem **Łubieńskim**, ogłoszonej przez tegoż w „Il. Kur. Codz.“, posunął się aż do oświadczenia, że **„robienie z religji narzędzia agitacji politycznej jest profanacją religji“**. Brawo! o to właśnie idzie! Gdyby sobie biskupi byli to przypomnieli, zanim swe podpisy położyli na odezwie wyborczej swego ormiańskiego kolegi, nie byłoby całej tej afery, bo nie byłoby wyborczego listu pasterskiego, którego jedyny sens polegał na robieniu z religji narzędzia politycznej agitacji endeckiej. Potępienie nadużywania religji do świeckich celów i podstępów politycznych — to odwrót na całej linji.

Otóż „Głos Narodu“ usiłuje ten odwrót maskować i w tym celu dorabia kunsztowne uzasadnienie do odezwy wyborczej ks. arcybiskupa Teodorowicza, odwracające uwagę od jej istotnego sensu i zamiaru, jakim było wezwanie do odbudowy chjeny. Broni tedy „Głos Narodu“ straconego posterunku dowodzeniem, że biskupi „mają prawo czuwania, by zasady **etyczne** były przestrzegane w życiu publicznem“. Ładne to „zasady **etyczne**“, wynoszące do władzy w państwie **Korfantych i Kucharskich, Dymowskich i Kierników!** Do takiej „**etyki**“ droga na Dojlidy i wątpić należy, czy biskupi będą „Głosowi Narodu“ wdzięczni za to, że ich na tę drogę wciągnąć usiłuje...

Pewną chyba jest rzeczą, że i **papież Pius XI** na tego rodzaju „etykę“ katolikom nie pozwoli, a jeżeli „Głos Narodu“, zestawiając z tą sprawą akcję papieża przeciw francuskim monarchistom, zastrzega się, że tam papież potępił tylko niekatolicką filozofię przywódcy owej grupy **Maurrasa**, to analogja z naszą endecją jest najzupełniejsza, bo pp. Roman **Dmowski** i Stanisław **Grabski** są właśnie takimisamymi „katolikami“ jak p. Karol Maurras.

„**Dla nas katolicyzm oznacza swobodę politycznych przekonań**“ — oświadcza „Głos Narodu“. Jeśli tak, to katolickie hasło wyborcze powinno brzmieć: **„Głosujcie i na PPS, jeśli chcecie!** — nie zaś, jak to było przy poprzednich wyborach: „Głosujcie na ósemkę, a wszystko potanieje i dostaniecie w dodatku odpust zupełny za wszystkie wasze przeszłe i przyszłe grzechy!“

Obwiepolska „Myśl Narodowa“

o młodzieży z „Dziadów“ i z Obwiepolu

W związku z wystawieniem „Dziadów“ Mickiewicza w warszawskim „Teatrze Narodowym“ pisze redaktor dwutygodnika Obwiepolu — „Myśli Narodowej“, p. Zygmunt Wasilewski:

> „**Samowiedza narodu** podówczas wyjawiała się w Wilnie. I zawsze wyjawia się **przez młodzież**. Między tamtą przed stu laty, a dzisiejszą, która teraz ogłasza w imieniu Młodych Obozu Wielkiej Polski swoje wyznanie wiary narodowej, było zaledwie parę etapów w rozwoju myśli narodowej, znaczonych zmianą pokoleń“.

Czem jest ta młodzież obwiepolska, która rzekomo jest wyrazicielką nowych idei, nurtujących obecnie w społeczeństwie? Toć jest ona wychowanką bankrutującej endecji, idącą za skinieniem Dmowskiego, powtarzającą w jego szkółce wyuczoną lekcję... Jest nowszą odbitką **zestarzałej** endecji — tej, co sama za młodych czasów bywała radykalną, rewolucyjną, antycarską, a dziś przekazuje młodej generacji swoje **starcze** właściwości — po przebytej chorobie ugody z caratem i po nabytej bigoterji.

Za czasów swej młodości dzisiejsi starzy z Obwiepolu mieli żywo przed oczyma męczeństwo tamtej generacji, którą przedstawił Mickiewicz. Może p. Z. Wasilewskiego specjalnie wzruszał jego imiennik, którego wynoszono na kibitkę, gdyż:

> „Dano mu tyle kijów onegdaj na śledztwie,
> Że mu odtąd krwi kropli w twarzy nie zostało“.

Ale potem ci starzy roztropnie wymazywali z pamięci podobne obrazy, gdy w drugiej Dumie carskiej uroczyście oświadczali, że przedstawicielstwo polskie uznaje państwowość rosyjską, gdy kokietowali „Nowoje Wremia“, gdy obnosili się ze „słowiańszczyzną bez zastrzeżeń“... Musieli wraz z p. Marylskim wyznawać, że antycarskie ruchy, kulminujące w powstaniach przeciwko Rosji, były podszeptem masonów i żydów.

A teraz p. Z. Wasilewski z miną człowieka, którego rażą mściwe tony mickiewiczowskiego Konrada, pisze:

> „Dla naszego pokolenia jest już prymitywem stanów psychicznych żądza krwi i zemsty „z Bogiem i choćby mimo Boga“. Myśl narodu topi w sobie Konrada i ks. Piotra. **Nie zemsta jest motorem czynu, ani żądza krwi, lecz miłość jako siła moralna**“.

Tak rzekł p. Zygmunt Wasilewski, redaktor „Myśli Narodowej“, której zeszyt, zawierający te słowa, opuścił był drukarnię dnia **15 grudnia** — **w przeddzień rocznicy tragicznego zgonu prezydenta Narutowicza.**

Kalendarz wyborczy

SPISY WYBORCÓW

Według urzędowego kalendarza wyborczego do **końca bieżącego tygodnia mają naczelnicy gmin** (prezydenci, burmistrze, wójtowie) **sporządzić dla każdej miejscowości spis wyborców w trzech egzemplarzach i przesłać je przewodniczącym obwodowych komisyj wyborczych.** Spisy mają być sporządzone według obwodów głosowania, każdego obwodu osobno.

W tym samym terminie mają przewodniczący okręgowych komisyj wyborczych zawiadomić naczelnika gminy o składzie obwodowych komisyj wyborczych i podać o tem do publicznej wiadomości.

Jak socjaliści praktykują rozbrojenie

Co roku odbywa się z inicjatywy Ligi narodów jedna albo więcej konferencyj rozbrojeniowych. Jedna konferencja zajmuje się ograniczeniem zbrojeń lądowych, druga morskich z tym rezultatem, że zbrojenia są coraz większe, że obecnie siły lądowe, morskie i powietrzne państw są większe niż przed wojną światową. Wszystkie państwa, gdy zjawią się na konferencji rozbrojeniowej, zapewniają uroczyście, że chcą zmniejszyć zbrojenia, ale — niech sąsiad pierwej zacznie. W ten sposób tak ważna dla ludzkości sprawa stanęła na martwym punkcie.

Tylko tam, gdzie socjaliści mają głos, rozbrojenie staje się faktem. Jako przykład może posłużyć to, co w ostatnich czasach wydarzyło się w Niemczech. Wiadomo, że w myśl traktatu wersalskiego Niemcom wolno utrzymywać stałą armję tylko w wysokości 100 tysięcy ludzi i to nie z obowiązkowej ale z ochotniczej służby wojskowej. Takaamo została ograniczona liczba okrętów wojennych do pewnej ilości. Niemcy dotrzymują tych zobowiązań, a nawet co do floty nie wykorzystali w pełni dozwolonego im kontyngentu.

W budżecie na r. 1928 rząd wstawił 9'3 miljona marek jako pierwszą ratę na budowę krążownika oraz 6'3 miljona na uzupełnienie zbrojeń Reichswehry. Projekt budżetu przyszedł pod obrady Reichsratu, tj. ciała złożonego z przedstawicieli poszczególnych krajów związków (w odróżnieniu od Reichstagu, złożonego z wybranych posłów). Na posiedzeniu Reichsratu na wniosek delegata rządu pruskiego uchwalono skreślić kredyt na budowę krążownika oraz kredyt dodatkowy na Reichswehrę i w ten sposób zaoszczędzono podatnikom 15'6 miljon. marek.

W Prusiech nie rządzą sami socjaliści; rządzi koalicja złożona z socjalistów, centrum i demokratów. Mimo więc że socjaliści są skrępowani w swej polityce względami na sojuszników, mają tyle wpływu i siły, że potrafią skutecznie sprzeciwić się nadmiernym zbrojeniom. Rozumie się, że ta polityka socjalistów wywołuje silne niezadowolenie wszystkich partyj nacjonalistycznych, których prasa napada ostro na socjalistów za — jak one to nazywają — czynienie Niemiec bezbronnemi wobec wrogów. Na czele rządu pruskiego stoi socjalista Braun, który nie wzrusza się takiemi krzykami, lecz konsekwentnie prowadzi, o ile w koalicji to jest możliwe, politykę pokojową w myśl programu socjalistycznego. A gdy przed kilku dniami w Sejmie pruskim nacjonaliści z przekąsem nazwali go „kotem, który zawsze pada na nogi", Braun odpowiedział, że woli ministra padającego na nogi niż ministra, który upadł na głowę. Cały Sejm zrozumiał i wśród ogólnej wesołości przyjął ten przytyk do ministra spraw wewnętrznych Rzeszy von Keudella, który próbuje bezskutecznie walczyć z rządem pruskim.

Walka o książkę do nabożeństwa

W Anglji wybuchł zatarg konstytucyjny między Izbą gmin a Izbą lordów o — książkę do nabożeństwa. Historja tego zatargu jest charakterystyczną dla stosunków angielskich i wskazuje, do jakich spraw parlament musi się mieszać. W Anglji dominującą religją jest wyznanie anglikańskie, — które wprawdzie prawnie nie jest kościołem panującym, ale faktycznie zajmuje to miejsce. Wśród duchowieństwa anglikańskiego panują dwa prądy: jeden konserwatywny obstaje przy jaknajwiększej różnicy między kościołem anglikańskim a rzymsko-katolickim, drugi prąd z prymasem arcybiskupem z Canterbury szuka zbliżenia się do tego drugiego kościoła.

Z inicjatywy tego drugiego prądu nastąpiła reforma anglikańskiej książki do nabożeństwa, polegająca na tem, że jeden z sakramentów: spowiedź, ma być zbliżony do obrzędów kościoła katolickiego. Tę reformę Izba lordów przyjęła, natomiast Izba gmin odrzuciła ją znaczną większością, na którą złożyły się głosy części konserwatystów, liberałów i partji pracy.

Teraz księża-reformiści zastanawiają się, co dalej robić? Na naradzie, odbytej w pałacu prymasa, zastanawiano się nad trzema rozwiązaniami zatargu: 1) wprowadzenie zreformowanej książki do nabożeństwa wbrew uchwale parlamentu, 2) ułożenie nowej książki z opuszczeniem ustępu spowiedzi, 3) odroczenie czy wogóle zaniechanie całej sprawy. Pierwsze wyjście zostało odrzucone, ponieważ wiadomo, że Izba gmin na to zlekceważenie swej uchwały odpowiedziałaby wnioskiem na rozdział kościoła od państwa, do czego księża z powodów materjalnych nie chcą dopuścić. — Drugie wyjście jest też niemożliwe, ponieważ reformiści i starowiercy obstają przy swych zapatrywaniach tak, że zmajoryzowanie jednej strony mogłoby wywołać rozłam w kościele. — Narazie więc konferencja zakończyła się bez rezultatu i czekają, co będzie w przyszłym parlamencie.

A ten przyszły parlament nie jest już daleki. — Przywódca konserwatystów w Izbie lordów Salisbury oświadczył 16 bm. na zgromadzeniu partyjnem, że wybory odbędą się wcześniej niż przewidywano i że komitety wyborcze powinny już zacząć przygotowania wyborcze. W ten sposób obok wielkich haseł wyborczych będzie też odgrywała rolę sprawa książki do nabożeństwa. Jak widać, Anglicy mają czas i ochotę zajmować się i takiemi sprawami.

Katastrofa łodzi podwodnej

Jak donieśliśmy, dnia 17 bm. podczas ćwiczeń floty Stanów Zjednoczonych, torpedowiec „Paulding" najechał na łódź podwodną „S4", która zatonęła z załogą, liczącą 4 oficerów i 35 marynarzy. Jest to drugi w przeciągu dwóch lat wypadek, — gdyż w 1925 roku w ten sam sposób zatonęła łódź podwodna „S51" z 33 ludźmi. O tej katastrofia donoszą okropne szczegóły: — Torpedowiec „Paulding" wracał do portu w Princetown, gdy nagle przed nim wynurzyła się z wody łódź podwodna. Kapitan torpedowca nie mógł już skręcić na bok i wjechał na łódź. Torpedowiec odniósł tak poważne uszkodzenia, że trudem dojechał do portu i zawiadomił o wypadku.

Na miejsce pośpieszyły natychmiast będące w pobliżu okręty, ale z łodzi podwodnej nie było już śladu. Na jednem tylko miejscu morza pojawiła się wielka tłusta plama, zapewne z wylewającej się z łodzi oliwy i nafty. W miejscu, gdzie łódź zatonęła, morze ma 150 stóp głębokości. Ponieważ łódź była tak urządzona, że mogła przebywać 75 godzin pod wodą, przypuszczano, że ludzie potrafią się uratować, o ile łódź nie została zbyt silnie uszkodzona, wskutek czego nie miałaby powietrza i światła.

Zarządzono natychmiast środki dla wydobycia łodzi na powierzchnię. Trudności w tej robocie polegały na tem, że musiano maszyny do dźwigania sprowadzać z Nowego Jorku, a w międzyczasie spuszczono do wody nurków dla przekonania się, czy załoga jeszcze żyje. Jeden z nurków miał stwierdzić, że otrzymał z łodzi sygnały, co znaczy, że są jeszcze w niej ludzie przy życiu.

Było to w niedzielę wieczór. Wedle relacji nurka jeszcze sześciu ludzi dawało z łodzi sygnały. Na miejscu katastrofy zebrało się 35 okrętów, a w głębi pracuje 50 nurków. Stwierdzili oni, że łódź została prawie w samym środku przecięta, tak, że woda wtargnęła i zniszczyła urządzenia. Do łodzi nurkowie nie mogli się dostać, ale na pukanie otrzymali odpowiedź. Zaczęły się pytania i odpowiedzi.

— Czy macie tlen?

— Nie, powietrze jest gęste. Czy długo jeszcze mamy czekać na pomoc?

— Ilu was jest przy życiu?

— Jest nas sześciu. Prosimy śpieszyć się.

— Robimy, co możemy, odpowiedzieli nurkowie do łodzi.

Dla wydobycia łodzi zaczęto kłaść pontony i liczono, że w poniedziałek będzie można przystąpić do wydobywania łodzi. Liczą, że robota ta nie będzie trudną, gdyż położenie łodzi jest korzystne.

—ooo—

Przeciw redukcji

MASOWA I NIEPOCZYTALNA REDUKCJA ROBOTNIKÓW Z KOPALŃ TOWARZYSTWA SOSNOWIECKIEGO W ZAGŁĘBIU DĄBROWSKIEM

Towarzystwo Sosnowieckie w Zagłębiu Dąbrowskiem, znane powszechnie ze swego niepoczytalnego postępowania w stosunku do robotników, przystąpiło ostatnio i to w najgorszej porze roku do masowej redukcji robotników z kopalń, gdzie według dotychczasowych obliczeń zredukowanych ma być przeszło 1500 robotników.

Z dotychczasowego postępowania poszczególnych Zarządów kopalń wyżej wymienionego Towarzystwa wynika jedno, a mianowicie: kraj polski, a szczególnie Zagłębie Dąbrowskie dla akcjonarjuszów Sosnowieckiego Towarzystwa jest folwarkiem, a klasa robotnicza dobrym nawozem pod obfite zbiory dla przemysłowców francuskich.

Gospodarka i postępowanie z robotnikami na kopalniach tego Towarzystwa, a co więcej naszych „przyjaciół" (sojuszników) z nad Sekwany, musi zbudzić w każdym szanującym się człowieku wstręt i obrzydzenie. Naprzykład swego czasu podczas dewaluacji rząd chejno-piasta udzielał olbrzymich kredytów przemysłowcom niby to budowlanych. I zamiast domów dla robotników, to widzimy kosztowne oparkanienia dyrektorskich pałaców i ogrodów; zamiast kolonij robotniczych, widzimy obdarte o wyglądzie kazamat betonowe i kamienne rudery, w których wewnątrz ścieka woda po ścianach, zaś podłogi pognite, gdyż pod mieszkaniami istne sadzawki z mnóstwem płazów i robactwa.

Równocześnie nie można pominąć milczeniem tego, że Towarzystwo to jest pod względem urządzeń technicznych w kopalniach jak na dzisiejsze czasy wprost karygodnie zaniedbane. Wiercenia dziur w węglu dzisiaj jeszcze dokonywa się zapomocą lasek przy używaniu dłut. Czy to nie zakrawa już nie na ironję, ale na kompromitowanie wogóle Polski żyjącej w XX wieku z technicznemi urządzeniami w przemyśle z XIX wieku?

Sosnowieckie Towarzystwo ma i tę wstrętną stronę, że aczkolwiek podpisuje przez swych przedstawicieli ze Związkiem górników umowę zbiorową, to jednak nigdy jej nie dotrzymuje i nie tylko robotników pracujących w akordzie w jaskrawy sposób się obdziera, ale równocześnie i tych najwięcej wyzyskiwanych pracujących na dniówki.

Nie należy zapominać, że Sosnowieckie Towarzystwo przeszło trzy lata na wszystkich swych kopalniach zatrudniało robotników 3—4 dni w tygodniu. Kiedy tych robotników doprowadzili już do najpotworniejszej nędzy pod słońcem i fizycznego wyczerpania, to ich się wyrzuca wśród zimy na ulice, jako odpadki niegdyś dobrego nawozu kapitalistów francuskich. Czy to nie jest ohyda wywierania zemsty klasowej?

Ze swej strony uważamy, że niepoczytalna redukcja robotników, jest nietylko zemstą i prowokacją polskiej klasy robotniczej przez francuskich przemysłowców, ale jednocześnie jest godzeniem w podstawową całość i praworządność państwa polskiego. Państwo w pojęciu naszem, to nie jest ten czy inny folwark, fabryka czy kopalnia. To nie jest większa lub mniejsza połać ziemi. Ale państwo, to jest olbrzymia masa robotnicza, ta, która w swem zbiorowem wysiłku buduje i tworzy. Bez zbiorowego wysiłku twórczego klasy robotniczej — niemasz Państwa.

Dlatego też nie rozumiemy, jak rząd może zezwolić klasom posiadającym na tak potworne ohydne niszczenie swego czynnika państwowotwórczego. Zwolnienie z pracy w tej porze roku 1500 robotników, to jest odebranie życia około 6 tysiącom ludzi. Tak musimy, a nie inaczej tą kwestję stawiać, albowiem komu się odbiera prawo do pracy, temu się odbiera prawo do życia.

Byłby już wreszcie czas, żeby rząd wprowadził w życie art. 102 konstytucji, który wyraźnie mówi: „Praca, jako główna podstawa bogactwa Rzeczypospolitej, pozostawać ma pod szczególną ochroną państwa", przemysłowców zaś, a szczególnie tych z nad Sekwany, pouczył, że Państwo Polskie, to nie jest żaden folwark, a klasa robotnicza nie jest nawozem francuskich kapitalistów, że to są żywi ludzie, którzy, aby żyć i być czynnikiem państwo-twórczym, muszą jeść.

Mamy więc prawo nie prosić, ale żądać od rządu, żeby nie dopuścił do skazywania swych obywateli na głodową śmierć przez francuskich rekinów kapitalistycznych.

J. Bielnik.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Członkowie okręgowych komisyj wyborczych

OKRĘG NR. 41 KRAKÓW—MIASTO

Przewodniczący: sędzia Józef Podobiński, zastępca sędzia Stanisław Frączkiewicz.

Członkowie: Tadeusz Przeorski, szef biura prezydjalnego magistratu w Krakowie, dr. J. Gertler, adwokat, dr. Józef Rosenzweig, adwokat, dr. B. Rozmarynowicz, adwokat, dr. S. Tilles, adwokat.

Zastępcy: Kazimierz Sarnecki, dyrektor miejskiego biura statystycznego, dr. H. Dymidowicz, M. Staszczak, dr. J. Kropacz, dr. A. Meisels.

OKRĘG NR. 42 KRAKÓW–POWIAT, CHRZANÓW, OŚWIĘCIM, OLKUSZ, MIECHÓW

Przewodniczący: dr. Leopold Zarzycki, sędzia, zastępca Zdzisław Oczkowski, sędzia.

Członkowie: P. Konopka, właściciel dóbr w Mogilanach, dr. Wielgus wiceprezydent miasta Krakowa, dr. Heski, adwokat, M. Tolsa, naczelnik gminy w Prądniku Białym, A. Krępa, naczelnik gminy w Borku Fałęckim.

Zastępcy: Marjan Jagosiński, emerytowany radca województwa, inż. Drobniak, dr. M. Ujejski, Jan Satowa, naczelnik gminy w Rakowicach, J. Wardega.

OKRĘG NR. 43: WADOWICE, BIAŁA, MYŚLENICE, ŻYWIEC, NOWY TARG, SPISZ, ORAWA

Przewodniczący: dr. Jan Szwarcenberg-Czerny, prezes sądu w Wadowicach, zastępca Izydor Buła, sędzia.

Członkowie: Fr. Ziemba, nauczyciel, dr. A. Kamieński, adwokat, T. Klima prof. gimnazjalny w Wadowicach, K. Guzek, gospodarz w Choczni, M. Malata, były naczelnik gminy w Choczni.

Zastępcy: J. Jorkan-Koch, referendarz starostwa w Wadowicach, dr. St. Klęczar, adwokat w Wadowicach, J. Śliwa, masarz w Wadowicach, F. Świadek, sekretarz gminny w Zygodowicach, J. Markelowski, gospodarz w Wadowicach.

OKRĘG NR. 44: NOWY SĄCZ, LIMANOWA, BOCHNIA, WIELICZKA

Przewodniczący: Stanisław Kielar, sędzia, zastępca Tadeusz Rotter, sędzia.

Członkowie: Feliks Michalik, prezes Związku strzeleckiego w Nowym Sączu, M. Pelczar, dyrektor gimnazjalny w Nowym Sączu, T. Ligęza-Przychocki, emerytowany sędzia sądu okręgowego w Nowym Sączu, T. Morawa, naczelnik gminy w Kurowie, J. Szul, naczelnik gminy Klęczany.

Zastępcy: St. Wygrzywalski, referendarz starostwa w Nowym Sączu, dr. T. Paszkowicz, sędzia sądu okręgowego w Nowym Sączu, F. Lesiak, sędzia sądu okręgowego w Nowym Sączu, J. Marciszewski, burmistrz Piwnicznej, W. Krążek, naczelnik gminy w Tęgoborzy.

OKRĘG NR. 45: TARNÓW, PILZNO, BRZESKO, DĄBROWA, GRYBÓW, GORLICE

Przewodniczący: dr. Wł. Kruczkiewicz, prezes sądu okręgowego w Tarnowie, zastępca Juljan Potęga, sędzia.

Członkowie: J. Sokołowski, referendarz starostwa w Tarnowie, dr. J. Kryplewski, adwokat i burmistrz miasta Tarnowa, zastępca K. Wojciechowski, prof. gimnazjalny, Dr. Z. Silbiger, zastępca J. Heuman, naczelnik gminy Kielanowice, T. Kowalik, Jerzy Marzec, referent starostwa w Tarnowie, zastępca S. Szulec, rolnik w Tarnowie, A. Tryba, rolnik i naczelnik gminy w Kochyce Małej, zastępca J. Nakończy, rolnik w Gumniskach.

OKRĘG NR. 46: JASŁO, ROPCZYCE, STRZYŻÓW, MIELEC, KOLBUSZOWA ,TARNOBRZEG

Przewodniczący: Bronisław Wojnarski, sędzia sądu okręgowego w Jaśle, zastępca **Jan Chłap**, sędzia sądu okręgowego w Jaśle.

Członkowie: Wł. Popiołek, M. Pasterczyk, emerytowany kierownik szkoły powszechnej w Jaśle, B. Steinhauf, przemysłowiec w Jaśle, P. Wanat, rolnik i naczelnik gminy Ławki, W. Barzyk, rolnik i naczelnik gminy Przysieki.

Zastępcy: Walenty Paliszka, referent starostwa w Jaśle, M. Langenfeld, przemysłowiec w Jaśle, J. Chop, rolnik i naczelnik gminy Roztoki, J. Juszczyk, rolnik i sekretarz gminy Brzyszczki.

Walka o sekretarkę gubernatora

Walka w Oklahomie między gubernatorem Johnstonem a parlamentem zamienia się coraz bardziej w walkę o sekretarkę gubernatora. Parlament po obsadzeniu jego gmachu przez wojsko obraduje w pokoju hotelowym, a na drugiem tego rodzaju posiedzeniu w dniu 17 bm. poraz pierwszy „urzędownie" poruszono sprawę sekretarki.

Parlament mianowicie wybrał komisję śledczą, która przesłuchała świadków na pytanie, czy gubernator jest „moralnie upadłym". W toku śledztwa zarzucono gubernatorowi korupcję i niemoralność, pierwszą w tym kierunku, że za pieniądze mianuje byłych kryminalistów urzędnikami, drugą o tyle, że żyje ze swą sekretarką w niedozwolonym stosunku.

W odpowiedzi na to postępowanie parlamentu gubernator zmobilizował dalsze odziały milicji i oświadcza, że nie dopuści parlamentu do jego gmachu tak długo, dopóki sąd nie orzeknie, czy parlament ma prawo prowadzić przeciw niemu śledztwo. Wedle konstytucji stanowej parlament ma wprawdzie prawo robić gubernatorowi zarzuty dotyczące jego urzędowania, ale formalne śledztwo może prowadzić tylko senat.

Końca tej sprawy nie bedzie, aż rząd centralny w Waszyngtonie nie znajdzie jakiegoś sposobu wmięszania się.

Znowu wielka afera oszukańcza w Warszawie

Po aferze z fałszywemi akcjami wyszła na jaw afera niejakiego Wacława Nożewskiego, który na tle parcelacji Izabelina pod Warszawą oszukał ludzi na setki tysięcy, między innemi generałów Hallera i Rozwadowskiego. Nożewski posiadał pod Warszawą obszar gruntu złożony z mocżarów. Postanowił zrobić interes. Ogłosił parcelację podmiejskiego miasta - ogrodu „Radjo - Izabelin". Niewygórowana cena przyciągnęła sporo nabywców i Radjo zostało rozparcelowane. Gdy nabywcy po spłaceniu wszystkich rat chcieli objąć w posiadanie działki, okazało się, że sprzedaż była fikcyjna, gdyż Izabelin nie został wydzielony i nie ma własnej hipoteki, zaś Nożewski nie posiadał pozwolenia na parcelację z urzędu ziemskiego i że Izabelin nie był właściwie własnością Nożewskiego, gdyż został obłożony aresztem za długi. Sprawa poszła do władz sądowych i tam utknęła. Około 70 osób przeważnie ze sfer rzemieślniczo - robotniczych straciło oszczędności, sięgające 100 tysięcy złotych. Najciekawszy w tej aferze jest współudział generałów Hallera i Rozwadowskiego oraz rejenta Olszewskiego. Nożewski był wspólnikiem firmy „Zrzeszenia pracy", której głównymi właścicielami byli powyżsi generałowie. Po bankructwie „Zrzeszenia Pracy" okazało się, że Nożewski żyrował weksle generałów i dlatego posiadłość jego, której wartość nie przewyższa ćwierć miljona złotych, obłożona została na przeszło miljon złotych. Inny swój majątek „Szumsk" Nożewski przepisał na inne imię. Do swoich afer Nożewski wciągnął rejenta Olszewskiego, który spisywał fałszywe akta rejentalne dla nabywców Izabelina. Sprawę komplikuje fakt, że rej. Olszewski jest wierzycielem Nożewskiego i rości pretensje do Izabelina. Onegdaj odbyło się zebranie poszkodowanych, którzy postanowili wszcząć sprawę, składając skargę do władz śledczych. Będzie to oskarżenie tylko przeciwko Nożewskiemu ale i przeciw rejentowi Olszewskiemu.

—ooo—

Stracona placówka endecji

„SŁOWO POLSKIE" SPRZEDANE STRONNICTWU RZĄDOWEMU

Jedyne w Małopolsce pismo codzienne narodowej demokracji, wychodzące we Lwowie „Słowo Polskie" wymknęło się z rąk tego stronnictwa, albowiem zostało sprzedane konserwatywnej szlachcie. Od ćwierć wieku było „Słowo Polskie" organem endecji, redagowanym za czasów austrjackich przez p. Zygmunta Wasilewskiego, za polskich przez p. Stanisława Grabskiego przy współdziałaniu p. Romana Dmowskiego i innych przywódców endeckich.

Obecny główny współwłaściciel „Słowa Polskiego", podpisujący je jako wydawca, były minister skarbu smutnej pamięci, p. **Kucharski sprzedał ten dziennik przeciwnikom politycznym, stronnictwu rządowemu.** Czegoby i kogoby p. Kucharski nie sprzedał!

Kupiła „Słowo Polskie" grupa szlachty podolskiej, skupiająca się około obecnego wojewody lwowskiego hr. **Dunina-Borkowskiego.** Do grupy tej należą hrabiowie **Baworowski, Dzieduszycki i Gołuchowski.** Odtąd „Słowo Polskie" będzie redagowane w tymsamym duchu co „Czas" krakowski.

Narodowa demokracja została tedy wysadzona z bardzo wpływowej pozycji i pozbawiona dziennika, którym przez ćwierć stulecia zatruwała życie publiczne w Małopolsce Wschodniej, przynosząc narodowi polskiemu niezmierne szkody.

Wypchnięcie chjenc-piasta z Towarzystw rolniczych

Rząd, jak swego czasu donieśliśmy, cofnął subwencje Centralnemu Towarzystwu Rolniczemu w Warszawie i Małopolskiemu Towarzystwu Rolniczemu w Krakowie, które za pobierane od rządu pieniądze uprawiały politykę piastową, względnie endecką. Wobec tego z prezesury krakowskiego Towarzystwa Rolniczego ustąpić musiał p. Witos, a z prezesury warszawskiego Towarzystwa endek p. Fudakowski, który przed kilku dniami został wprawdzie ponownie wybrany, ale podobno za zgodą rządu w zamian za wycofanie się z endecji. Taki sukces polityczny uzyskawszy, ministerstwo rolnictwa przywróciło obu Towarzystwom wstrzymane subwencje.

Wiadomości polityczne

—o—

SKUTKI ZNIESIENIA STANU WOJENNEGO MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ

Agencja Ost-Express donosi z Wilna, że na skutek uchwały Rady Ligi narodów w sprawie zatargu polsko-litewskiego otwarty został ruch pograniczny między oboma temi krajami. Wiadomość ta zaznacza dalej, że województwo wileńskie wydaje codziennie przepustki graniczne w ilości nieograniczonej. Władze litewskie czynią tosamo. Ruch pograniczny jest bardzo ożywiony.

STRESEMAN I WALDEMARAS

Z kół oficjalnych w Berlinie ogłaszają kategoryczne zaprzeczenie pogłosek, jakoby Streseman udał się do Królewca celem uniknięcia spotkania się z Waldemarasem. Półurzędowe zaprzeczenie zaznacza, że data przybycia Waldemarasa do Berlina nie była do ostatniej chwili dokładnie ustalona, gdy natomiast podróż Stresemana do Królewca była postanowiona oddawna.

POLITYKA NIEMIECKA NA KRESACH WSCHODNICH

Gabinet Rzeszy odbył 19 bm. wspólne posiedzenie z rządem pruskim w sprawie przeprowadzenia wspólnej akcji pomocy dla Prus wschodnich. Narady były tylko wstępną konferencją, która ma przygotować wielkie posiedzenie wspólne rządu Rzeszy i rządu pruskiego pod przewodnictwem prezydenta Hindenburga. Termin tego wielkiego posiedzenia nie został jeszcze wyznaczony i zależy od dalszego przebiegu narad przygotowawczych. Prezydent Hindenburg zamierza odwiedzić Śląsk. Termin tej podróży nie jest dotychczas ustalony.

PROJEKT PAKTU O NIEAGRESJI MIĘDZY FRANCJĄ A AMERYKĄ

Jak donosi „L'Oeuvre", ministerstwo spraw zagranicznych studjuje obecnie doręczony francuskiemu ambasadorowi w Stanach Zjednoczonych Claudelowi przez Kellogg projekt traktatu francusko-amerykańskiego, wykluczającego możliwość wojny między oboma krajami.

Konferencja socjalistyczna północnej i wschodniej Europy

Berlin, 20 grudnia 1927 (PAT). W sali posiedzeń zarządu niemieckiej partji socjalistycznej rozpoczęły się w niedzielę obrady konferencji partji socjalistycznych północnej i wsch. Europy. Oficjalnymi przedstawicielami partyj soc. poszczególnych krajów były: Kairys i Epstainas (Litwa), Diamand i Niedziałkowski (PPS), Drobner i Kruk (niez. partja socjal. w Polsce), Braun, Breitscheid, Crispien, Hilferding i Welt (Niemcy), Kalnin (Łotwa), czterech przedstawicieli rosyjskiej partji socjalno-rewolucyjnej pomiędzy nimi Czernow, wreszcie przedstawiciele socjalistów szwedzkich, duńskich i czechosłowackich, w imieniu gruzińskiej partji socjalistycznej Ceretelli, oraz Bezpalko w imieniu ukraińskiej partji socjalistycznej.

Konferencja zajmowała się kwestjami zewnętrznemi, związanemi ze stosunkami pomiędzy poszczególnemi partjami a w szczególności przeprowadzono obszerną dyskusję nad rozwojem wydarzeń na Litwie. W ciągu poniedziałku dyskusja w tej sprawie toczyła się dalej. Przed południem utworzona została komisja składająca się z 6 osób, w której obok Fryderyka Adlera jako sekretarza Międzynarodówki socjalistycznej wzięły udział po jednym przedstawicielu: Litwa, Polska, Łotwa, Gdańsk, Rosja i Niemcy. Komisja ta ma opracować projekt rezolucji, która na pełnem zebraniu ma być uchwalona.

Ruch wyborczy

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W WADOWICACH

odbyła się w niedzielę 18 grudnia w sali Domu Robotniczego przy udziale tow. **Czapińskiego** i **Pająka** oraz około 60 delegatów reprezentujących organizacje zawodowe i okoliczne wioski.

Zainteresowanie wyborami jest wielkie, a świadczy o tem to, że mimo silnej zawieruchy śnieżnej i mrozu, na konferencję przybyli pieszo delegaci z Ponikwi, Łękawicy, Berwaldu, Chocni, Jaszczurowej itd. — oddalonych nieraz do 8 km. od Wadowic. Konferencji przewodniczył tow. **Hołociński**, sekretarzował tow. Stefan **Garbień**. Po referatach tow. Czapińskiego, Pająka i tow. Papli przez powstanie oddano hołd pamięci pierwszego prezydenta Polski Gabrjela Narutowicza — z okazji Jego zamordowania. Następnie uchwalono klubowi posłów PPS, a zwłaszcza tow. **Czapińskiemu, podziękowanie i uznanie za ich pięcioletnią pracę w Sejmie, oraz OKR PPS w Białej i tow. Pająkowi za pracę partyjną dla Wadowic.**

Komitetem wyborczym wybrany został komitet PPS z prawem dobrania jeszcze w miarę potrzeby odpowiednich delegatów z fabryk czy okolicznych wsi. Uchwalono opodatkować się na fundusz wyborczy w tym sensie, że każdy oddział Zw. zawodowego wypłaci po 10 zł.; będą też wydane listy składek i bloczki na fundusz wyborczy, które mężowie zaufania będą mieli do zbiórek. Po uchwaleniu planu zgromadzeń w powiecie sądowym Wadowice od Trzech Króli do 26 lutego 1928 tj. do ostatniej niedzieli przed wyborami, oraz po odśpiewaniu Czerwonego Sztandaru konferencję zakończono okrzykiem „Niech żyje przyszłe zwycięstwo PPS".

W ubiegłą niedzielę 11 grudnia wygłosił u nas tow. **Maurer** na stacji kolej. w Białej interesujący odczyt o gospodarstwie domowem, który w kilku miejscowościach powiatu będzie na prośbe interesowanych powtórzony.

ZGROMADZENIA W OKRĘGU TARNOWSKIM

Staraniem OKR PPS w Tarnowie odbyło się w ubiegłą niedzielę kilka zgromadzeń publicznych, na których omawiano hasła wyborcze PPS.

W Klikowej (powiat Tarnów) na zgromadzeniu robotniczo-chłopskiem przewodniczyli tow. Dychtoń i Sadowski. Referował tow. **Adam Ciołkosz**. Jednomyślnie uchwalono głosować za listą socjalistyczną.

W Brzesku odbył się wiec publiczny w sali „Sokola". Zagaił i przewodniczył tow. Stelmach Aleksander. Referował tow. Pyszyński z Tarnowa. Jednomyślnie postanowiono poprzeć listę kandydatów PPS.

RUCH PRZEDWYBORCZY W KROŚNIEŃSKIEM

W niedzielę, dnia 11 grudnia br. odbyło się zebranie członków PPS w Polance Karol obok Krosna, z porządkiem dziennym: sytuacja polityczna, sprawozdanie Komitetu miejscowego, wybór nowego Komitetu i sprawy miejscowe.

Sytuację polityczną i stosunek Partji do rządu omówił tow. **Greiner** przedstawiciel komitetu powiatowego PPS w Krośnie. Po referacie liczni mówcy podkreślali niestrudzoną walkę PPS dla dobra klasy pracującej.

Tow. Stanisław **Dęben** złożył sprawozdanie z działalności komitetu miejscowego zaznaczając, że tak Komitet jak i wszyscy towarzysze miejscowi stoczyć musieli silną walkę przy wyborach do Rady gminnej z miejscową reakcją, która starała się za wszelką cenę utrzymać się przy władzy, jednakowoż **walka uwieńczona została pomyślnym wynikiem**, ponieważ z wyborów wyszła Rada w olbrzymiej większości złożona z członków i sympatyków PPS i wybrała naczelnikiem gminy tow. Władysława **Smolika** i cały Zarząd gminy socjalistyczny.

Tow. Greiner imieniem Komitetu powiatowego dziękował komitetowi miejscowemu za wytężoną i owocną pracę dla socjalizmu, a tow. Smolik postawił wniosek o wyrażenie członkom Komitetu miejscowego wotum zaufania. **Zebrani wniosek jednomyślnie uchwalili**, a przez powstanie z miejsc podziękowali członkom Komitetu za dotychczasową pracę.

Na wniosek tow. Smolika wybrano przewodniczącym Komitetu miejscowego tow. Władysława **Łabę**, zastępcą tow. Stan. **Ginalskiego**, skarbnikiem tow. Stanisława **Gądelę**, sekretarzem tow. Józefa **Biedronia** oraz tow. Franciszka **Piotrowskiego**.

Następnie tow. Smolik złożył sprawozdanie z działalności socjalistycznej Rady gminnej podając do wiadomości, że Zarząd gminy, jako pierwszy plan swej pracy postanowił **uregulować i poprawić drogi w gminie**, od dawien dawna nie naprawiane, oraz że w tym kierunku już wiele zrobiono. Następnie, zorganizowano **kurs rachunkowości** dla osób starszych, który cieszy się wielkiem powodzeniem i rokuje bardzo ładną przyszłość. Zarząd gminy zorganizował również **kurs dla gospodyń i ochotniczą straż pożarną** — dla której garaż oraz przyrządy już są nabyte. Dalej Zarząd gminy stara się otoczyć **opieką najuboższych**, idąc im z pomocą materjalną.

W każdej dziedzinie **znać, że gminą rządzi proletarjat socjalistyczny.** Nawet przeciwnicy polityczni, którzy przed wyborami straszyli obywateli tej gminy, że rządy socjalistów zaprzepaszczą cały majątek gminy — dziś są z wielkim uznaniem dla owocnej pracy. Socjaliści pokazali, że nietylko krytykować złe rządy potrafią, ale **potrafią w myśl swoich haseł, ku pożytkowi gminy rządzić.**

Zebrani towarzysze bardzo żywo omawiali nadchodzące wybory do ciał ustawodawczych i postanowili wytężyć wszystkie siły, ażeby tak w ich miejscowości jak i okolicznych gminach, PPS wyszła zwycięsko. Jako pierwszą pracę w tym kierunku, postanowili na najbliższą przyszłość zwołać do Polanki Karol **wiec publiczny**. Zaznaczyć należy że przy ostatnich wyborach do Sejmu, gmina Polanka była jedną z pierwszych, która największą ilość głosów oddała na PPS. Teraz przy socjalistycznej Radzie gminnej, **napewno wybory wypadną jeszcze lepiej.**

Komisarskie rządy w Krzeszowicach

Krzeszowice, 19 grudnia.

Od roku walczy ludność Krzeszowic z dworcem o radę gminną i burmistrza, zdając sobie doskonale sprawę z tego, co jej zagraża na wypadek zawładnięcia sterem rządów w gminie przez stronnictwo hrabskie. Zdawało się, że stan ten zmieni się na lepsze z chwilą usunięcia od rządów w gminie kliki hrabskiej z p. Moosem, Rybackim i Wyką na czele, niestety przybył jej z pomocą „najmiłościwiej panujący" w Krzeszowicach od trzech miesięcy komisarz p. Olszewski.

Sądziliśmy, że będzie on stróżem i wykonawcą prawa, że dążeniem jego będzie uspokoić ludność, a nie jątrzyć jednych przeciw drugim, i że starał się będzie doprowadzić jak najprędzej **do wyboru rady gminnej i burmistrza. Ze smutkiem dziś przyznajemy, żeśmy się bardzo pomylili**, gdyż p. komisarz wykazuje zupełny brak orjentacji i chce utrzymać stan, jaki jest, jak najdłużej, bo stanowisko komisarza w Krzeszowicach uważa za dobrą posadę. Otoczył się kliką hrabską, jej idzie we wszystkiem na rękę, ba nawet i zamieszkał wraz z żoną w budynku hrabskim.

Radę przyboczna, zamianowaną przez województwo, **bagatelizuje**, odmawia jej wszelkich praw do mieszania się w jego zarządzenia i oburza się, gdy który z członków ośmieli się zainterpelować go w jakiejś sprawie. Natomiast ze stronników hrabskich utworzył sobie nieoficjalną radę i ich podszeptów na każdym kroku słucha. Skandalem wprost jest, w jaki sposób p. komisarz Olszewski wyznacza **ceny maksymalne.** Otóż zwołuje komisję cennikową, która — wzorując się na cenniku krakowskim, ustanawia ceny. Nazajutrz zwołuje p. komisarz masarzy i piekarzy, nawiasem mówiąc stronników hrabskich, podnosi ceny według ich życzeń i ogłasza za obowiązujące, powołując się na uchwałę komisji cennikowej! Tymczasem w interesie państwa i ludności leży, by prowadzić konsekwentną walkę z drożyzną wszelkich artykułów pierwszej potrzeby. Zażalenia w tej sprawie wniesione do starostwa nie skutkują, bo p. starosta Trześniowski, przeniesiony na szczęście do Horodenki, był jego protektorem. Do tego w Krzeszowicach doszło, że ceny wszystkich artykułów żywności, prócz mięsa wołowego, które jest o 10 groszy niższe na 1 kg., są **wyższe niż w Krakowie (?)!** Tak pan komisarz, kosztem biedy ludzkiej zjednywa sobie klikę hrabską...

Na jednem z posiedzeń, na skutek odezwy Rady szkolnej powiatowej w Chrzanowie, powzięła rada przyboczna uchwałę, mocą której delegowała na członka Rady szkolnej p. K., a na zastępcę p. Ryb. I o dziwo! Z treści protokułu na następnem posiedzeniu dowiaduje się, że **p. komisarz Olszewski zamienił uchwałę** i doniósł, że wybrany został p. Ryb. (stronnik hrabski), a p. K. jego zastępcą. Zainterpelowany w tej sprawie oświadczył, że **ma prawo (!?).**

Na swoją własną rękę p. komisarz sprzedaje budowlane parcele, stanowiące majątek gminy, osobom mu oddanym, po cenie wprost śmiesznej. **Jakiem prawem to czyni?** Majątek gminy musi pozostać nienaruszonym. P. Wyka też to samo czynił, podczas swego bezprawnego urzędowania, sprzedając grunt gminny swojej żonie (sic!) — obecnie za rządów p. komisarza stał się jego zausznikiem i wykonawcą wszelkich robót w gminie i dostawcą materjału budowlanego.

Za kasjera gminnego przybrał sobie p. komisarz tutejszego kierownika oddziału straży skarbowej, p. Dubickiego. Tenże pan wnosząc podanie o tą posadę, motywował prośbę swą brakiem środków na wyżywienie licznej rodziny. Zgoda! Tymczasem po trzech miesiącach kupuje grunt gminny — widocznie jako funkcjonarjusz państwowy, zarazem kasjer gminny, a równocześnie buchalter w rozlewni spirytusu p. B. musi się mieć bardzo dobrze. Możeby nam dyrekcja skarbu w Krakowie wyjaśniła, skąd p. Dubicki ma tyle zbytecznego czasu i czy uboczne zajęcia tegoż pana są w zgodzie z jego urzędowaniem?

Zwracamy się do p. wojewody z prośbą o zbadanie stosunków w Krzeszowicach i **o rozpisanie wyborów gminnych.**

Socjalistyczny magistrat w Żyrardowie

Dnia 14 bm. w przepełnionej sali Domu Ludowego w Żyrardowie odbyły się wybory członków magistratu. Prezydentem wybrany został tow. Orlik, wiceprezydentem tow. Paluch, ławnikami tow. Dobrowolski, Osieciński i Mcener. Wynik wyborów licznie zebrani robotnicy przyjęli oklaskami. Na końcu posiedzenia odśpiewano „Czerwony Sztandar“.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 21 grudnia.

OSZCZERCA PRZED SĄDEM KARNYM

Głośną była swego czasu sprawa Jakóba i Manuela Rimplów, którzy posądzeni byli o zbrodnię oszustwa, popełnioną rzekomo o to, że w lutym 1925 r. w zamiarze wydobycia od Towarzystw Ubezpieczeń „Piast“ i „Port“ w Krakowie premji asekuracyjnej, podpalili swoje magazyny oleju i benzyny w Krakowie, ubezpieczywszy je przedtem od ognia na wysoką kwotę — 15.000 dolarów. Sprawa ta została zaniechana, niemniej dyrektor Towarzystwa „Oleum“ Maurycy Robinsohn wniósł następnie w roku 1926 przeciwko tymże Rimplom doniesienie o wznowienie zaniechanego postępowania, powołując się także na zeznania Józefa Osuchowskiego, byłego stróża u Rimplów. Tenże bowiem Józef Osuchowski miał się zgłosić w roku 1926 do Maurycego Robinsohna i obwinić swoich pracodawców Rimplów, że ci ogień podłożyli, przyczem podać miał szczegóły, wśród których pożar ten wybuchł. Zeznanie to, złożone następnie przez Osuchowskiego w policji, cofnął tenże po kilku dniach, oświadczając, że niesłusznie obwinił Rimplów, przyczem zarzucił Maurycemu Robinsohnowi, iż tenże go do tego fałszywego zeznania korzyściami materjalnemi skłonił.

W dniu wczorajszym stawał przed sądem okręgowym karnym Józef Osuchowski, oskarżony o zbrodnię oszczerstwa, popełnione przez to, że swoich służbodawców Rimplów przez policją państwową posądził o zmyśloną zbrodnię oszustwa, popełnioną przez to, że Rimplowie w celu uzyskania wysokiej premji asekuracyjnej swoje magazyny spalili oraz przez to, że obwinił Maurycego Robinsohna dyrektora Towarzystwa „Oleum“, że tenże namawiał go, obiecując mu korzyści materjalne, aby w sprawie karnej przeciw Rimplom zeznawał.

Oskarżony nie poczuwał się do winy, twierdząc, że jedynie ze złości do Rimplów, którzy wypowiedzieli mu posadę, obwinił ich o podpalenie, nie mając żadnych danych i że dzięki obietnicom Maurycego Robinsohna przy zeznaniach tych na policji, obstawał, jednakże potem pod wpływem sumienia zeznania swoje cofnął.

Sąd po przesłuchaniu Maurycego Robinsohna, tegoż urzędniczki Olgi Neumann po zużytkowaniu aktów karnych przeciw Rimplom oraz po obronie adwokata Dra Schoenwettera, który wykazał, że brak jest znamion podmiotowej i przedmiotowej istoty czynu w zarzuconej oskarżonemu zbrodni oszczerstwa, wydał wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary. Trybunałowi przewodniczył sędzia Dr. Kaczmarski, oskarżał prokurator Łaba, bronił adw. dr. Schoenwetter.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym!

KRONIKA

—o—

Kraków, 21 grudnia

Groźba katastrofy braku światła elektrycznego zażegnana

Przez całą noc z poniedziałku na wtorek żołnierze z 5 pułku saperów pracowali niezmordowanie nad doprowadzeniem wody do zbiorników elektrowni miejskiej. Wojsko wspólnie ze strażą pożarną zapuściło hydranty długości 300 metrów do Wisły i doprowadzało wodę nieprzerwanie do godziny 5 rano. Równocześnie wojsko poczęło sypać tamę, dzięki czemu udało się szczęśliwie przeprowadzić spiętrzenie wody, a tem samem podwyższenie jej do poziomu rury dopływowej elektrowni. Dzięki temu Kraków uniknął katastrofy braku prądu elektrycznego, wobec czego nie ulegnie przerwie ruch tramwajowy, oraz praca w fabrykach o popędzie elektrycznym.

—ooo—

Wielka kometa

Z Obserwatorjum krakowskiego komunikują: — Na niebie widoczna jest obecnie wielka kometa, o której obserwatorjum już donosiło, odkryta przez Skjellerupa. Kometa rozwinęła się w niezwykle świetny objekt niebieski, tak, że w ubiegłym tygodniu parokrotnie widziano ją gołem okiem w pełnym blasku słońca, w odległości kilku tylko stopni od słońca. W Krakowie dotychczas z powodu zachmurzenia nie można jej było dostrzegać. Kometa widoczna jest obecnie wieczorami aż do zachodu swego o godzinie 17, wschodzi zaś przed wschodem słońca o godzinie 6 rano, wieczorami świeci nisko na zachodzie, zaś rankami nisko na wschodzie. Identyczność komety z czwartą kometą de Vicoʼa roku 1846 naogół się potwierdza. Dnia 20 grudnia o godzinie 4'16 rano, dzięki chwilowemu wypogodzeniu się, w obserwatorjum krakowskiem dostrzeżono piękne zjawisko wynurzenia się z poza księżyca jasnej planety „Venus“. Przebieg zjawiska był zgodny z obliczeniami, ogłoszonemi w roczniku astronomicznym obserwatorjum krakowskiego. Po wynurzeniu się z poza ciemnej części tarczy księżyca planeta, doskonale widoczna gołem okiem, świeciła między rogami sierpa księżyca, stanowiąc razem z nim nader efektowną i rzucającą się każdemu w oczy konstelację.

—ooo—

KALENDARZOWA ZIMA. Z dniem dzisiejszym wchodzimy w okres kalendarzowej zimy, która jednak trwa już od szeregu tygodni. Wczoraj przez cały dzień panował w dalszym ciągu szalony mróz. Pod wieczór temperatura wzrosła do 16 stopni C. poniżej zera. Ruch na ulicach słaby. Wisła stanęła na całej przestrzeni pod Krakowem, a w niektórych miejscach powłoka lodowa dosięga do 20 cm. grubości. Na targ zwieziono mało produktów spożywczych, to też ceny poszły znacznie w górę. Pociągi w dalszym ciągu przychodzą ze znacznem opóźnieniem.

ODROCZENIE NAKAZÓW KARNYCH. Minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski wstrzymał do kwietnia wykonanie po wsiach nakazów karnych za niezachowywanie czystości.

O CENNIKI ARTYKUŁÓW POWSZECHNEGO UŻYTKU. Magistrat przypomina obowiązek przestrzegania przepisów o uwidocznieniu cen artykułów powszechnego użytku oraz posiadanie cenników tychże. Winni zaniedbania tego obowiązku będą pociągani do surowej odpowiedzialności karnej w myśl obowiązujących przepisów.

CENY MAKSYMALNE RYB. Magistrat miasta Krakowa ustanawia na okres świąteczny w czasie od 20 do 31 bm następujące ceny wytyczne ryb: za 1 kg. żywego karpia przy wadze pojedynczej sztuki ponad 1 kg. 4.90 zł., za 1 kg. żywego karpia przy wadze pojedynczej sztuki poniżej 1 kg. 4.70 zł., za 1 kg. śniętego karpia 3.00 zł. za 1 kg. żywego szczupaka przy wadze ponad 1 kg. 6.50 zł., za 1 kg. żywego szczupaka przy wadze pojedynczej sztuki poniżej 1 kg. 6.00 zł. Magistrat wzywa przeto wszystkich handlarzy i sprzedawców ryb, aby w ciągu 24 godzin zgłosili się w Komisarjacie targowym magistratu z cennikami na ryby, celem ich potwierdzenia. Cenniki potwierdzone przez Komisarjat targowy należy następnie wywiesić w lokalach względnie na miejscu sprzedaży ryb na widocznem i łatwo dostępnem dla kupujących miejscu. Winni żądania lub pobierania cen wyższych pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karno - administracyjnej. Nieposiadający zaś odpowiedniego cennika karani będą aresztem do 3 miesięcy, względnie grzywną do 10.000 zł. lub jedną z tych kar.

LICHWIARSKIE CENY CHOINEK. Magistrat do dnia dzisiejszego nie ogłosił cennika na choinki, co też wykorzystali przekupnie i pobierają za drzewka niesłychanie wysokie ceny, począwszy od 6 do 20 zł. za sztukę. Magistrat winien jak najprędzej wydać cennik maksymalny na drzewka, aby zapobiec dalszej lichwie przekupniów.

SŁUŻBA LEKARSKA NA POGOTOWIU RATUNKOWEM. Na pogotowiu ratunkowem przeprowadzono reorganizację pomocy lekarskiej. Mianowicie bez przerwy pełnić będzie służbę na pogotowiu jeden lekarz i jeden rygorozant medyczny nadto ze względu na możliwość wypadków zachorowań we fabrykach, pełnić będzie również służbę w dzień, jeszcze jeden dyżurny. W nocy zaś tylko jeden lekarz i jeden dyżurny.

NOWE WYSTAWY W PAŁACU SZTUKI. Niedawno otwarta wystawa genjalnych dzieł prof. Leona Wyczółkowskiego cieszy się olbrzymiem powodzeniem. Dyrekcja uzyskała już od mistrza pozwolenie sprzedaży niektórych z tych dzieł, o co tak wielu nabywców się pytało. Wystawy A. Neumanna, który dał ciekawą kolekcję Palestyńską, oraz W. Stapińskiego i bieżąca gromadzą również liczną publiczność. Na dzieła te także są reflektanci, istnieje więc nadzieja, że ruch sprzedażny będzie wielki, zwłaszcza w tym tygodniu.

SPRAWA TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. Jak już donosiliśmy, w dniu 14 bm. bawiła w Warszawie delegacja Zw. zaw. techników dent. Małopolski w osobach Józefa Zimmerbauma i Stanisława Langera (Kraków), Emila Hermana (Lwów). Delegacja została przyjęta przez p. prezydenta Rzeczypospolitej, który przyrzekł wręczony memorjał rozpatrzeć. Ponadto została delegacja przyjęta przez generalnego dyr. służby zdrowia dra Piestrzyńskiego, któremu wręczony został również odpowiedni memorjał.

TOWARZYSTWO OCHRONY ZWIERZĄT I PRZYRODY W KRAKOWIE. We środę 21 bm. o godz. 6 popołudniu odbędzie się posiedzenie Wydziału Towarzystwa Ochrony Zwierząt i Przyrody w lokalu własnym przy ul. Poselskiej l. 10. Przedmiotem obrad będzie ukonstytuowanie się Wydziału, podział pracy i wnioski.

ECHA WYKRYCIA FABRYKI DOLARÓW. — W toku dalszych dochodzeń w sprawie fałszerstwa banknotów 5-dolarowych w Krakowie aresztowano Tadeusza Ciapułowicza lat 33, dozorcę domu przy ul. Salinarnej 33 i Marję Chmielarską siostrę aresztowanej już przedtem Szarajowej z zawodu służącą. Zakwestjonowano u nich około 600 falsyfikatów dolarowych, wykończonych i niewykończonych wraz z prasą, kliszami i innymi przyborami do fałszowania. Dalsze dochodzenia w toku.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. Pogotowie ratunkowe przewiozło do szpitala 58-letnią p. Jadwigę Rudzką, która pośliznąwszy się, upadła. — Stwierdzono u p. Rudzkiej złamanie prawej ręki.

ZNIKŁ KOSZ Z BUŁKAMI. Z wozu w czasie rozwożenia pieczywa w ul. Krowoderskiej znikł nagle kosz z bułkami, własność piekarni Władysława Bednarczyka. Kosz z bułkami skradli sprytni złodzieje.

—ooo—

O POSZANOWANIE WNĘTRZ PAŁACU SZTUKI. — Nowa dyrekcja włożyła znaczne kapitały w odnowienie salonów wystawowych, dlatego też dbać musi o ich konserwacie. Wykwintna publiczność sama wie, iż wchodząc do Pałacu, należy zdejmować kalosze i śniegowce. Zdarza się jednak ktoś, kto przeciwko temu protestuje i uważa to za „szykanę“ służby. Są to naturalnie wypadki sporadyczne. Aby jednak i temu zapobiec, Dyrekcja raz jeszcze najuprzejmiej prosi, by kalosze i śniegowce bezwarunkowo zdejmować. Pałac Sztuki jest własnością całej kulturalnej publiczności i wszyscy musimy dbać o piękny wygląd naszych salonów, gdzie wiszą dzieła Sztuki.

„POWÓD DO ROZWODU“. Pod powyższym tytułem wykonane zostanie w studjo radjostacji krakowskiej dziś we środę o godzinie 17'45 zamiast transmisji z Warszawy, wesołe dramatyczne słuchowisko w postaci zradjofonizowanej nowelki Heleny Zakrzewskiej. — Wykonawcami będą: artyści teatru miejskiego pp. Zofja Barwińska, Zalewska, Klońska-Sauerowa, Niewiarowicz i Komornicki.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś we środę, jutro i pojutrze „Volpone“ Jonsona. Dni świąteczne i tydzień przedświąteczny przyniesie ze względu na przyjezdnych przegląd głównych nowości bieżącego sezonu. Premjerą wieczoru sylwestrowego będzie brawurowa krotochwila amerykańska „Tajemnica powodzenia“ Montgomeryego.

PIERWSZE PRZEDSTAWIENIE SZOPKI KRAKOWSKIEJ DLA DZIECI I STARSZYCH. Muzeum przemysłowe w Krakowie od kilku lat podtrzymuje tradycję Szopki, która corocznie ściąga tłumy publiczności. — W tym roku pierwsze przedstawienia odbędą się w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia o godzinie 5 i 7 wieczorem. Bilety wcześniej do nabycia w kancelarji Muzeum przemysłowego, ul. Smoleńska 9, od godziny 8 rano do 2 popołudniu.

Bezrobotni wśród mrozu mdleją z wycieńczenia na ulicach Krakowa

Wczoraj na ul. Starowiślnej omdlał jakiś robotnik i upadł na chodnik. Natychmiast przechodnie wezwali pogotowie ratunkowe, które stwierdziło omdlenie wskutek wycieńczenia. Nieszczęśliwego przewieziono do zakładu Albertów. Jak się okazało jest to 30-letni Antoni Pitka, robotnik bez pracy i stałego miejsca zamieszkania. Pitka szedł w poszukiwaniu za pracą, ale stargane siły opuściły go i omdlał. Straszny mróz i wycieńczenie złamały bezrobotnego Pitkę.

Drugi wypadek zasłabnięcia z wycieńczenia i głodu zaszedł w ul. Dunajewskiego. Oto Władysław Kawecki (lat 18) robotnik z Zabierzowa padł omdlały na bruku. Ofiarę bezrobocia przewieziono do Kasy chorych.

Te dwa wypadki malują dobitnie tragiczne położenie bezrobotnych, zwłaszcza w dniach szalejącego mrozu. Spodziewamy się, że odpowiednie władze zajmą się dolą bezrobotnych i nie pozwolą ginąć na bruku.

Straszna śmierć starca na rozpalonej blasze

Wczoraj w godzinach popołudniowych w Pruszkowie pod Warszawą zdarzył się wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł 60-letni Jan Kamiński, ślusarz, pracujący w warsztatach kolejowych.

Kamiński powrócił zmarznięty do domu i kazał domownikom rozpalić ogień w kuchni, poczem sam usiadł przy piecu. Żona, chcąc dogodzić mężowi, napaliła tak, że blacha na piecu kuchennym rozgrzała się do czerwoności.

Staruszek grzał się przy piecu, a tymczasem żona wraz z resztą domowników wyszła z mieszkania. W czasie ich nieobecności właśnie zdarzył się tragiczny wypadek.

Kamiński oddawna już cierpiał na chorobę św. Walentego. Dawniej staruszek leczył się, lecz ostatnio, ponieważ ataki nie powtarzały się, zaprzestał kuracji, sądząc, że choroba została już zupełnie zwalczona.

Pod wpływem ciepła Kamiński, który przedtem ogromnie zmarzł osłabł. Chcąc orzeźwić się, podniósł się z krzesła i zamierzał wyjść na podwórze, w tej samej chwili jednak dostał ataku choroby św. Walentego. Nogi się pod nim ugięły i Kamiński, nie władając sobą, osunął się na rozpaloną blachę. Po izbie rozszedł się swąd spalonego ciała. Z ust starca wydarł się krzyk straszliwego bólu.

Mimo usiłowań nieszczęśliwy nie zdołał podnieść się i leżał bezwładnie na blasze, wprost smażąc się żywcem.

Kiedy Kamińska powróciła do domu, mąż jej już dogorywał. Cała twarz, szyja, piersi, brzuch i nogi pokryte były ogromnemi pęcherzami.

O wstrząsającym wypadku zawiadomiono lekarzy kasy chorych i szpitala miejskiego, którzy udzielili poparzonemu pierwszej pomocy, poczem przewieziono go do szpitala. Stan Kamińskiego jest beznadziejny.

Straszny ten wypadek wywołał ogromne poruszenie w całem mieście. Przed domem, gdzie mieszkają Kamińscy, zbierały się do późna w noc tłumy mieszkańców, żywo komentujących niezwykły wypadek.

—ooo—

PASTORAŁKI SCHILLERA W YMCE. Jak za lat ubiegłych, tak i w tym roku urządza polska YMCA dnia 24 bm. przyjęcie wigilijne dla biednych i bezdomnych dzieci. Tym razem będzie ono urozmaicone dzięki ofiarnej inicjatywie grona artystów, członków klubu dramatycznego YMCA, przedstawieniem pastorałek Schillera. W skład wykonawców programu wchodzą znane artystki i artyści teatru miejskiego pp. Eugenja Drabikówna, Bogdanowiczówna, Janikowska, oraz Karczewski, Rozmarynowski, Krasnowiecki, Kierczyński, Ziembiński, Wysocki, Suchcicki i inni. Przedstawienie Pastorałek rozpocznie się o godzinie 4 popołudniu. — Goście mile widziani.

—ooo—

Z Polski

ZIMA W POLSCE. Silne mrozy, które mają obecnie miejsce na całym prawie obszarze Polski, utrudniają w znacznym stopniu ruch pociągów zarówno osobowych jak i towarowych. Pociągi pośpieszne i osobowe przychodzą do miejsca przeznaczenia ze znacznem opóźnieniem. Mrozy odbijają się fatalnie na sprawności pracy przetokowej, na czem cierpi regularność ruchu osobowego. Ostatnie depesze, jakie nadeszły z poszczególnych dyrekcji kolejowych, donoszą, że na niektórych linjach wąskotorowych wstrzymany został wskutek zawieruchy śnieżnej całkowity ruch a nawet na linjach szerokotorowych grzęzną pociągi tak, że musiano uruchomić pługi odśnieżne. Miało to miejsce zwłaszcza w dyrekcjach radomskiej, wileńskiej, stanisławowskiej i gdańskiej.

KONFERENCJA W SPRAWIE PORADNICTWA ZAWODOWEGO W BIAŁEJ — Dzięki inicjatywie władz szkolnych miasta Białej odbyła się niedawno w sali magistratu krakowskiego konferencja, na której kierownicy Pracowni Psychotechnicznej w Krakowie pp. dr. Biegeleisen i dr. Medyński referowali sprawy założenia poradni zawodowej w Białej, której potrzeba dawno już dawała się odczuwać w tym ośrodku przemysłowym. Żywa dyskusja wywiązana po referatach doprowadziła do zupełnego porozumienia i wkrótce Biała będzie jedną z pierwszych miejscowości prowincjonalnych w Polsce, która będzie posiadała własną poradnię zawodową.

WŁAMANIE DO POSELSTWA NORWESKIEGO. Do poselstwa królestwa Norwegji przy ul. Foksal w Warszawie dokonali nieznani sprawcy sensacyjnego włamania. Nocy ubiegłej drogą przez balkon pierwszego piętra dostali się włamywacze do salonu poselstwa i z biurka zabrali 1.600 złotych gotówką i ordery.

PADŁ Z GŁODU. Na ul. Świętokrzyskiej w Warszawie w pobliżu pl. Napoleona znaleziono nieprzytomnego jakiegoś mężczyznę. Lekarz Pogotowia stwierdził, że przyczyną osłabienia było wycieńczenie z głodu. Chorego przewieziono do szpitala św. Rocha. Tam stwierdzono, że jest to Czesław Orłowski, lat 38, elektromonter.

OKRADZENIE MAGISTRATU W CHRZANOWIE. W nocy z poniedziałku na wtorek włamano się do biur magistratu w Chrzanowie i po rozbiciu kasy skradziono 6.000 zł., dwa zegarki i 3 sznury korali. Bandyci zbiegli, poszukiwania są w toku.

Charakterystyczne jest, że włamania dokonano do kasy znajdującej się na pierwszem piętrze, podczas gdy na parterze mieści się posterunek policji. Tam nie słyszano włamania, a nawet nie wiedzą o której godzinie się to stało.

NADUŻYCIA KOLEJOWE W KIELECKIEM. Już od dłuższego czasu urząd śledczy w Kielcach otrzymywał wiadomości o nadużyciach, dokonywanych na linji Kazimierz—Kielce i Sosnowiec—Kielce przez konduktorów pociągów w ten sposób, że konduktorzy pociągu Nr. 122 w porozumieniu z konduktorami pociągów Nr. 912 i 914 sprzedawali użyte już raz bilety, za pośrednictwem Pinkusa Rotnera i jego siostry, pasażerom na pociągi Nr. 912 i 914. Dłuższa obserwacja wykazała, że wiadomości te polegają na prawdzie, wobec czego dnia 15 bm. komendant wojewódzki policji w Kielcach, wziąwszy do pomocy 9 policjantów, zarządził likwidację tych nadużyć. Likwidację przeprowadzono w pociągach Nr. 914 i 912 na przestrzeni od Sławkowa do Sędziszowa, przyczem przyłapano szereg osób, jadących z wykorzystanemi już w pociągu Nr. 122 biletami, w tem też kilka osób jadących bez biletów: Pinkusa Rotnera i jego siostrę Ryfkę, przyczem przy tej ostatniej znaleziono 18 wydanych przez stację w Zagłębiu wykorzystanych już w pociągu Nr. 122 biletów, które Rotnerówna w chwili wejścia kontroli do przedziału usiłowała zniszczyć. W związku z powyższem policja aresztowała oprócz Rotnera i jego siostry Ryfki 15 pasażerów i 4 drużyny konduktorskie w liczbie 16 osób.

SAMOBÓJSTWO W WIĘZIENIU. W Warszawie przy ul. Dzikiej w wojskowem więzieniu śledczem przebywał do czasu śledztwa 22-letni Józef Mendyk, marynarz marynarki wojennej w Modlinie. Wczoraj w południe Mendyk pozostawiony sam w celi zrobił pętlicę ze skręconych onucek, umocował ją na kracie w oknie i powiesił się. Po upływie kilku minut wiszącego zauważył wartownik, lecz mimo usilnych zabiegów służby więziennej i lekarza pogotowia, wszelka pomoc okazała się już spóźniona. Mendyk był oskarżony za niesubordynację i czynne targnięcie się na oficera. W więzieniu przebywał już około roku.

WYPADEK KOLEJOWY. W poniedziałek 19-go bm. o godz. 7 w katowickiej dyrekcji kolejowej między stacjami Wodzisław - Tuże mieszany pociąg towarowo - osobowy zderzył się z pociągiem towarowym, skutkiem czego wykoleiło się kilka wagonów. 6 osób z pośród pasażerów zostało lekko rannych. Władze kolejowe wdrożyły śledztwo, celem wykrycia przyczyny wypadku.

Przegląd gospodarczy

BIERNY BILANS HANDLOWY ZA LISTOPAD

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Według dotychczasowych obliczeń głównego urzędu statystycznego bilans handlowy za listopad br. przedstawia się jak następuje: przywieziono ogółem 360.133 ton o wartości 267.177 tys. zł., wywieziono zaś 1,634.541 ton wartości 229.195 tys. zł. przeliczona na franki złote wartość przywozu wynosi 155.581 tys. fr., wywozu 133.464 tys. fr. zł. **Bierne saldo bilansu handlowego wynosi 38.022 tys. zł.** obiegowych czyli 22.117 tys. fr. zł.

—ooo—

Z TARGU WTORKOWEGO W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: mleko niezbierane 1 litr 50—55 gr., mleko zbierane 1 litr 45—50 gr., śmietana słodka 1 litr 80—90 gr., śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2'40 zł., ser krowi 1 kg. 1'60—1'80 zł., masło zwycz. 1 kg. 6'80—7 zł., masło deser. 1 kg. 7'40—7'80 zł., jaja kopa 17—17'50 zł., jaja szt. 28—30 gr., kura szt. 5—10 zł., kaczka szt. 6—8 zł., gęś szt. 10—15 zł., indyki szt. 18—26 zł., zając w skórze szt. 8—10 zł., zając bez skóry szt. 6—7 zł., kwiczoły para 0'20—1 zł., jabłka 1 kg. 1—1'50 zł., gruszki 1 kg. 1'50—2'40 zł., cytryna szt. 13—15 gr., orzechy 1 kg. 3'40—4 zł., buraki 1 kg. 18—20 gr., marchew 1 kg. 20—25 gr., cebula 1 kg. 50—60 gr., czosnek 1 kg. 1'30—1'40 zł., pietruszka 1 kg. 30—35 gr., seler 1 kg. 30—40 groszy, szpinak 1 kg. 2—2'40 zł., włoszczyzna 1 kg. 38—40 gr.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa: „Volpone".
Czwartek: „Volpone".
Piątek: „Volpone".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja.

KINOTEATRY

Bagatela: „Bardelys książę miłości".
Corso: „Zatopiony skarb", serja II.
Nowości: „Tęsknota za kobietą".
Promień: „Variete", dramat.
Sztuka: „Przez sport do kobiety".
Uciecha: „Miłostki" wedle Artura Schnitzlera.
Wanda: „Na elektrycznem krześle".
Warszawa: „Moja żona tańczy charlestona".

RADJO

Środa 21 grudnia

Kraków (566 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny, koncert z płyt gramofonowych. 14.40: PAT. komunikat gospodarczy. 16.40: Odczyt p. t. „Kto może otrzymać bezpłatny paszport emigracyjny" — wygłosi dr. Adam Müller, kierownik państwowego urzędu pośrednictwa pracy. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt p. t. „Sztuka a rzeczywistość" — wygłosi dr. W. Mole, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego. 17.45: Zradjofonizowana nowelka Heleny Zakrzewskiej: „Powód do rozwodu" — w wykonaniu artystek i artystów teatru miejskiego pp.: Z. Barwińska, Zalewska, Klońska-Sauerowa, Niewiarowicz, Komorocki. 18.15: Transmisja z Warszawy. — 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15. Rozmaitości. 19.35: Skrzynka pocztowa — inż. St. Bronlewski. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej, komunikaty. 20.30: Koncert. Wykonawcy pp.: Helena Łowczyńska (śpiew), Jan Hoffman (fortepian), Paweł Miączyński (śpiew), do śpiewu akompanjuje Bolesław Wallek-Walewski. 22.00: Transmisja z Warszawy. 22.30: PAT.

Katowice (422 m.). 15.00: Komunikat Polsk. Związku Zrzesz. Gospod. Województwa Śląskiego. 16.40: Wykład języka polskiego. 17.05: Komunikaty. 17.20: Wykład historji polskiej. 17.45: Transmisja z Warszawy. 19.00: Komunikat Śl. Zakł. Ubezp. Spół. w Królewskiej Hucie. 19.15: Rozmaitości. 19.35: Odczyt p. t. „Jawa" — wygłosi dyr. inż. Stanisław Nitsch. 20.00: Przerwa. — 20.30: Koncert kameralny. 22.00: Komunikaty.

Warszawa (1111 m.). 11.40: PAT. 12.00: Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, nadprogram. — 14.40: PAT. 15.00: Komunikaty. 15.20: Przerwa. 16.00: Odczyt pod tytułem „Ustawa biblioteczna" — wygłosi dr. Faustyn Czerwijowski. 16.25: Nadprogram i komunikaty. 16.40: Skrzynka pocztowa — dr. Marjan Stępowski. 17.05: PAT. 17.20: Odczyt pod tytułem „Wielkie klęski społeczne" (cholera) — wygłosi dr. Gustaw Szulc 17.45: Program dla dzieci. P. Zuzanna Rabska opowie bajeczki „O drzewku wigilijnem". 18.15: Koncert 18.55: PAT. 19.05: Komunikat rolniczy. 19.15: Rozmaitości. — 19.35: Odczyt pod tytułem „Nauka organizacji rolnictwa, czy też organizacja naukowa w rolnictwie" — wygłosi prof. Stefan Biedrzycki. 20.00: Przerwa. 20.30: Koncert. 22.00: Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.05: PAT. 22.20: Komunikaty. 22.30: PAT.

„Ściśle poufne — do rąk własnych"

Co będzie rozważane na jutrzejszej radzie ministrów?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 grudnia.

Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi:

„Jutro popołudniu odbędzie się zwyczajne posiedzenie Rady ministrów. Porządek dzienny w myśl okólnika wicepremjera Bartla trzymany jest w ścisłej tajemnicy, przyczem prasie nie będą podawane żadne informacje przed uchwaleniem przez Radę ministrów danej sprawy. Ministrowie otrzymali zawiadomienie o posiedzeniu z porządkiem dziennym w kopertach oznaczonych napisem: ściśle poufne — do rąk własnych".

A JEDNAK...

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, na jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów będą rozważane sprawy urzędnicze, a mianowicie sprawa podniesienia dodatku mieszkaniowego do normy przewidzianych w ustawie o ochronie lokatorów, oraz sprawa podwyższenia pensyj urzędniczych na 1 kwartał 1928 roku.

Nadmienić należy, że w obu tych sprawach p. wicepremjer Bartel już dwa tygodnie temu złożył delegacji urzędniczej odpowiednie przyrzeczenie.

Sprawa zasadniczej regulacji płac ma być zadecydowana dopiero od 1 kwietnia 1928 roku.

Wedle opinji kół politycznych, nadzwyczajna troska p. wicepremjera o poufność jutrzejszego posiedzenia Rady ministrów związana jest z tem, że rozważane będą sprawy urzędnicze, które wywołują zrozumiałe zainteresowanie i niepokój w najszerszych warstwach pracowników państwowych.

Rozszerzona chjena? Chjeno-piast wyborczy?

Warszawa, 20 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). „Kurjer Polski" donosi, że w kołach prawicowych uważają zjednoczenie wszystkich grup dawnej „Chjeny" za fakt dokonany. Do bloku chjeńskiego weszłyby: Zw. lud.-nar., ChN. i Ch.-D. bez nielicznych grup frondujących, a dalej prawica NPR i kat.-lud., których list pasterski oderwał od rządu i rzucił na pastwę „Chjeny". Toczą się też jakoby rokowania z Piastem o przystąpienie do „Chjeny", przyczem akcja Bojki na rzecz rządu ma sprzyjać utworzeniu wyborczego Chjeno-Piasta.

„Dzień Polski" zastrzega się co do ChN, jakoby ona brała udział w rokowaniach o blok chjeński i nazywa wieść na ten temat intrygą. ChN chodzi w skład komitetu Zachowawczego i nie może na własną rękę porozumiewać się z kimkolwiek.

TELEGRAMY

—o—

Konfiskata „Robotnika"

Warszawa. 20 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Robotnik" został z polecenia komisarjatu rządu skonfiskowany za artykuł wstępny pt. „Kapitulacja przed obszarnikami", omawiający sprawę rezerw zbożowych.

Protest chjeński przeciw nominacji p. Cara

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 grudnia.

Wczoraj w mieszkaniu byłego wiceministra spr. wewnętrznych p. Kuczyńskiego, przedstawiciela chadecji w głównej komisji wyborczej, odbyło się prywatne zebranie, w którem wzięli udział zaproszeni przez p. Kuczyńskiego członkowie głównej komisji wyborczej. P. Kuczyński omawiał sprawę ewentualnego protestu głównej komisji wyborczej przeciwko mianowaniu p. Cara głównym komisarzem wyborczym, a to z tych względów, że p. Car nie znajdował się wśród trzech kandydatów zaproponowanych przez prezesów sądu najwyższego.

Na zebraniu u p. Kuczyńskiego nie był obecny b. poseł Wrona ze stronnictwa chłopskiego, który oświadczył, że jego zdaniem członkowie głównej komisji wyborczej nie są uprawnieni do tego rodzaju wystąpień.

Również nie przybył na posiedzenie przedstawiciel PPS tow. Pużak. „Epoka" donosi w tej sprawie:

„Socjaliści, zastanawiając się nad zaproszeniem p. Kuczyńskiego, po za stwierdzeniem bezcelowości protestu przeciw nominacji p. Cara, oświadczyli, iż nie posiadając dyrektyw swych władz partyjnych, nie mogą wziąć udziału w zaaranżowanem przez p. Kuczyńskiego zebraniu".

Przemysłowcy węglowi chcą dalszych ulg kosztem państwa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 20 grudnia.

Jak się Wasz korespondent dowiaduje, przemysłowcy węglowi zwrócili się do rządu w sprawie uzyskania dalszej opieki i pomocy rządowej przy eksporcie węgla, a to ze względu na dalsze obniżanie cen węgla przez angielski przemysł węglowy na rynkach północnych. Sprawą tą ma się zająć w dniach najbliższych komitet ekonomiczny ministrów.

W kołach rządowych i przemysłowych panuje pogląd, że eksport węgla polskiego na rynki północne nie powinien być zaniechany nawet w razie, gdyby przytem wypadło ponieść straty. Ponadto główne koncerny węglowe w Polsce mają przystąpić do zorganizowania własnego tonażu celem dotarcia na inne rynki zbytu, na których są wysokie ceny węgla, a więc do Anglji, do Irlandji oraz do portów hiszpańskich i portugalskich.

Dwie katastrofy kolejowe

Warszawa, 20 grudnia (PAT). W dniu 19 grudnia o godzinie 23'45 w radomskiej dyrekcji kolejowej na stacji Skarżysko parowóz idący luzem zderzył się ze stojącym na torze wozem pocztowym. Wskutek zderzenia dwaj urzędnicy pocztowi znajdujący się wewnątrz wozu doznali lekkich obrażeń cielesnych. Przerwy w ruchu ani większych strat materjalnych nie było. Tegoż dnia w lwowskiej dyrekcji kolejowej na stacji Drohobycz o godzinie 18 pociąg towarowo-osobowy zderzył się z pociągiem towarowym, wskutek czego wykoleiło się 5 wagonów. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą żadnych strat w ludziach.

—ooo—

Podkreślenie znaczenia konferencji socjalistycznej

Berlin, 20 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). W kołach politycznych Berlina przypisują konferencji socjalistycznej wielkie znaczenie, podkreślając, że obrady delegatów partyj socjalistycznych środkowej i wschodniej Europy toczą się w atmosferze przyjacielskiej współpracy. Konferencja powitała z radością odprężenie w stosunkach między Litwą a Polską, zaznaczając przytem sympatję do Ligi narodów, a następnie poddała krytyce metody rządu Waldemarasa oraz działalność rządu bolszewickiego.

KONFERENCJA SOCJALISTYCZNA O STOSUNKACH POLSKO-LITEWSKICH

Berlin, 20 grudnia (PAT). Konferencja stronnictw socjalistycznych północno-wschodniej Europy zakończyła w poniedziałek swe obrady.

Uchwalono rezolucje, która jako żądania minimalne w sprawie zapowiedzianych rokowań polsko-litewskich wysuwa zniesienie zamknięcia granicy, wznowienie normalnych, ekonomicznych i politycznych stosunków między Litwą i Polską, a w pierwszym rzędzie podjęcie komunikacji pocztowej, towarowej, osobowej i tranzytowej, oraz stworzenie prowizorjum, któreby uregulowało prawno-polityczną i gospodarczą egzystencie ludności w strefie neutralnej.

—ooo—

Opozycja bolszewicka poddaje się

Moskwa, 20 grudnia (PAT). Wczoraj przed południem grupa składająca się z 12 wykluczonych opozycjonistów, wśród nich wybitni przywódcy opozycji Zinowiew, Kamieniew, Jewdochimow i Bakajew, zwróciła się do kongresu partji komunistycznej z prośbą o ponowne przyjęcie do partji. Grupa zgadza się publicznie potępić swoją dotychczasową taktykę. Kongres w odpowiedzi na tą prośbę postanowił utrzymać swoją wczorajszą rezolucję w mocy, a prośbę grupy odesłać do centralnej kontrolnej komisji z tem, aby dopiero po upływie pół roku zajęła się jej rozpatrzeniem. Do tego czasu wszyscy członkowie grupy mają być uważani za wydalonych z partji.

—ooo—

TRUDNOŚCI W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ Z POWODU ŚNIEGU

Warszawa, 20 grudnia (PAT). Wskutek silnych zasp śnieżnych wstrzymano całkowicie ruch na wąskotorowych linjach wileńskiej dyrekcji państwowej Dukszty-Druja i Skrzydłowo-Łubcza. Również w lwowskiej dyrekcji kolei państwowej wstrzymano ruch na linji Borki Wielkie-Grzymałów. We wszystkich wschodnich dyrekcjach kolejowych dają się we znaki zaspy śnieżne, które wstrzymują ruch towarowy i osobowy oraz silne mrozy, które przeszkadzają pracy przetokowej.

POSEŁ RUDZIŃSKI POD SĄDEM PARTYJNYM?

Warszawa, 20 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejsze dzienniki sanacyjne doniosły, że były poseł z „Wyzwolenia" p. Rudziński został wykluczony ze stronnictwa za publiczne występowanie przeciwko koncepcji bloku „Wyzwolenia" z PPS oraz nawiązywanie kontaktu wyborczego z grupami sanacyjnemi, bez wiedzy i zgody władz partyjnych „Wyzwolenia". Do chwili obecnej wiadomość powyższa nie została oficjalnie potwierdzona.

PO „WAŁACH" — TWIERDZA

Warszawa, 20 grudnia (tel. własny „Naprzodu"). Na odbytym w Poznaniu zjeździe wojewódzkim „Piasta" oświadczono się za najszerszym związkiem stronnictw katolickich polskich i zwrócono się do Witosa z prośbą o przyjęcie kandydatury do Sejmu z Wielkopolski. (Przed paktem lanckorońskim Poznań przykro zapisał się w pamięci p. Witosa; bowiem endecy zbili go dotkliwie. Teraz Piastowcy poznańscy obiecują mu tam wybudować twierdzę. Red. „Naprzodu").

ORGANIZACJA IZB HANDLOWO-PRZEMYSŁOWYCH

Warszawa, 20 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra przemysłu i handlu o ustanowieniu 10 Izb handlowo-przemysłowych z siedzibą w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Łodzi, Sosnowcu, Lublinie, Poznaniu, Bydgoszczy, Grudziądzu i Wilnie.

ROKOWANIA POLSKO-NIEMIECKIE

Warszawa, 20 grudnia (tel. wł. „Naprzodu"). Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską dr. Hermes powrócił z Berlina do Warszawy.

WALKA W NIEMIECKIM PRZEMYŚLE METALOWYM

Berlin, 20 grudnia (PAT). „Vorwärts" donosi, że minister pracy wezwał przedstawicieli robotników i właścicieli zakładów metalurgicznych na wtorek do Berlina w celu odbycia z nimi konferencji w sprawie ewentualnego nadania orzeczeniu rozjemczemu mocy obowiązującej. Dziennik twierdzi, że jest rzeczą pewną, iż minister pracy nada moc obowiązującą orzeczeniu w tej jego formie, w jakiej przyjęte zostało przez chrześcijańskie związki zawodowe. Związki zawodowe socjalistyczne i Hirsch-Dunckerowskie wspomniane orzeczenie rozjemcze odrzuciły, natomiast chrześcijańskie związki odrzuciły tylko tę część orzeczenia, która reguluje kwestję płac, przyjęły zaś część mówiącą o czasie pracy.

KATASTROFA W KOPALNI Z POWODU MROZU

Białogród, 20 grudnia (PAT). Dzienniki jugosłowiańskie donoszą o silnych mrozach, które spowodowały liczne wypadki. Dzienniki donoszą, że wzdłuż linji kolejowych Gewgeli-Demirkapu znaleziono 17 żołnierzy serbskich, którzy nadzorowali tor kolejowy, zamarzniętych na swoich posterunkach. W Banacie temperatura wynosi minus 15°. W Spalato z powodu mrozów nastąpiło osunięcie się ziemi w kopalni Krusevo, przyczem 15 górników straciło życie.

PO UPADKU KOMUNISTÓW W KANTONIE

Hong-kong, 20 grudnia (PAT). Ruch komunistyczny, jakkolwiek stłumiony w Kantonie, rozwija się jeszcze w różnych okręgach prowincji Szantungu. Dziesiątki tysięcy uchodźców z tych okolic napływa do Hong-kong. Uchodźcy ci opowiadają o straszliwych scenach masowych rzezi oraz torturach dokonanych w wielu miejscowościach.

GENERAŁOWIE CHIŃSCY BIORĄ PIENIĄDZE OD MOSKWY

Londyn, 20 grudnia (PAT). „Daily Telegraph" dowiaduje się, że zmiana stanowiska generałów południowo-chińskich wobec Moskwy tłomaczy się częściowem wstrzymaniem pomocy finansowej ze strony Rosji.

Ruch kolejarski

—o—

NIEDOMAGANIA WARSZTATOWCÓW KOLEJOWYCH W KRAKOWIE

Wśród ogólnych niedomagań pracowników kolejowych pod względem uposażenia, warunków pracy i nieprzestrzegania ustaw socjalnych wysuwa się **kwestja postulatów pracowników warsztatowych**, których załatwienie jest palącą potrzebą, niedocenianą niestety przez administrację kolejową.

W dniu 14 bm. odbyło się zgromadzenie pracowników warsztatowych w Krakowie bardzo liczne i bardzo burzliwe. W wyniku obrad uchwalono obszerną rezolucję, którą w streszczeniu podajemy poniżej.

Pracownicy warsztatowi jeszcze raz wołają głosem donioslym pod adresem ministerstwa komunikacji o załatwienie tych spraw w imię sprawiedliwości i w imię interesu spokojnej pracy.

Pracownicy warsztowi zgromadzeni dnia 14-go bm. stwierdzają, że administracja kolejowa, bagatelizuje ich słuszne żądania i systematycznie zdąża do **odebrania nabytych praw tej kategorji służby kolejowej**, mimo bardzo ciężkich warunków pracy wymagającej kwalifikacji zawodowej i domagają się **urochomienia mnożnej i wypłaty zasiłku** przed Nowym Rokiem. Dalej domagają się wydania pragmatyki służbowej, uwzględnienia pracowników warsztatowych przy nadawaniu etatów, rozszerzenia ostatniego rozporządzenia o umundurowaniu także na pracowników warsztatowych, przeszeregowania pracowników próbnych, wydania próbnym pracownikom po roku służby ubrań ochronnych, wreszcie nowelizacji ustawy emerytalnej dla nieetatowych.

Uchwalając powyższe żądania zgromadzeni zwracają uwagę odpowiednim czynnikom, że dalsze niedocenianie tych kardynalnych postulatów pracowników warsztatowych a w części i ogółu pracowników kolejowych, stworzyć może **niepożądany dla nikogo ferment** wśród tej kategorji pracowników kolejowych. W zakończeniu zebrani uchwalają pełne wotum zaufania władzom Związku.

—ooo—

Łańcuch prasowy Naprzodu

—o—

Wezwany przez ob. Gorczyńskiego składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia takiejsamej kwoty **Adama Zembrzyckiego i Rudolfa Żaka.**

Stan. Wojciechowski.

Wezwany przez tow. Łacheckiego składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia takiejsamej kwoty tow. **Nyrzyńskiego** oraz kol. **Askenazego.**

Józef Stanek (Tarnów).

Wezwany przez tow. Łacheckiego składam na fundusz prasowy zł. 5 i wzywam do złożenia takiejsamej kwoty tow. **Niedermeyera z Glinika mar.**

St. Żarek (Tarnów).

Wezwany przez ob. Skwiruta składam na fundusz prasowy zł. 20 i proszę pp. **dr. Kryplewskiego**, burmistrza w Tarnowie, **dr. Szallta** i **dr. Mandla** do złożenia dowolnych kwot.

Dr. Maurycy Simche (Tarnów).

Wezwana przez tow. Szymczykiewicza skadam na fundusz prasowy zł. 5.

Żarkówna (Tarnów).

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.

LPR: 9481/27. Lwów, dnia 13 grudnia 1927.

KONKURS.

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na stanowisko Zarządcy dobrami i majątkiem gminy miasta Lwowa.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającemi:

1) obywatelstwo polskie,
2) nieposzlakowaną przeszłość,
3) nieprzekroczony 40-ty rok życia,
4) złożenie przepisanych egzaminów z odbytych studjów wyższych: rolniczych, leśnych lub gospodarczych,
5) przynajmniej 5-cioletnią praktykę na kierowniczem stanowisku w zakresie Zarządu dóbr ziemskich lasów lub większych przedsiębiorstw.

Do stanowiska tego przywiązane są pobory VI-tego względnie V-tego stopnia służbowego pracowników państwowych wraz z 15% dodatkiem komunalnym. Posada nadaną będzie kontraktowo na jeden rok, poczem przedłużoną być może zależnie od wyników pracy kandydata.

Kandydatom ułatwi ewentualnie Magistrat otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnosić do I. Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do 20 stycznia 1928.

Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m.



Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.

LPR: 9341/27. Lwów, dnia 13 grudnia 1927.

KONKURS.

Zarząd miasta Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na jedną posadę Naczelnika Wydziału Magistratu miasta Lwowa.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającemi:

1) obywatelstwo polskie,
2) nieposzlakowaną przeszłość,
3) nieprzekroczony 40-ty rok życia,
4) odbycie wyższych studjów, zakończonych przepisanymi egzaminami,
5) złożenie egzaminu praktycznego, przepisanego dla urzędników I-szej kategorji w państwowej służbie administracyjnej,
6) conajmniej 5-cioletnią praktyką w administracyjnej służbie państwowej lub samorządowej.

Do posady tej przywiązane są pobory VI-tego względnie V-tego stopnia służbowego pracowników państwowych, wraz z 15%-owym dodatkiem komunalnym.

Posada nadaną będzie prowizorycznie na jeden rok, poczem nastąpić może ustalenie zależnie od wyników pracy kandydata.

Kandydatowi Magistrat ułatwi ewentualnie otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnosić do I. Wydziału Magistratu miasta Lwowa w terminie do 20 stycznia 1928.

Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m.

Magistrat król. stoł. miasta Lwowa — Wydział I.

LPR: 9058/27. Lwów, dnia 13 grudnia 1927.

KONKURS.

Zarząd miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę Naczelnego Lekarza miejskiego we Lwowie.

Kandydaci winni wykazać się dokumentami stwierdzającemi:

1) obywatelstwo polskie,
2) nieposzlakowaną przeszłość,
3) uzyskanie dyplomu doktora medycyny,
4) złożenie egzaminu fizykackiego, względnie podobnej kwalifikacji z dobrym wynikiem,
5) conajmniej 5-cioletnią praktykę w publicznej służbie zdrowia,
6) ewentualne inne dowody kwalifikacyjne.

Do posady przywiązany jest VI-ty względnie V-ty stopień służbowy pracowników państwowych oraz ewentualny dodatek osobisty.

Naczelnemu lekarzowi miejskiemu nie wolno prowadzić prywatnej praktyki lekarskiej.

Stabilizacja może nastąpić po roku zadowalniającej służby, o ile kandydat nie pozostaje w miejskiej służbie sanitarnej we Lwowie.

Magistrat miasta Lwowa ułatwi ewentualnie kandydatowi otrzymanie mieszkania.

O stanowisko to ubiegać się mogą również dotychczasowi pracownicy Gminy miasta Lwowa.

Udokumentowane podania należy wnosić w terminie do 20 stycznia 1928 do I. Wydziału Magistratu we Lwowie.

Strzelecki w. r.
Komisarz Rządu p. o. Prezydenta m.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.